

# Nowak, Zenon

---

"Die 'Banderia Prutenorum' des Jan Długosz - eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410. Untersuchungen zu Aufbau, Entstehung und Quellenwert der Handschrift. Mit einem Anhang: Farbige Abbildungen und Erläuterungen des Textes", Sven Ekdahl, Göttingen 1976 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 229-232

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ustaleń widzi sporą liczbę warsztatów rzeźbiarskich wzajemnie na siebie oddziaływujących.

Imponująco przedstawia się dział recenzji książek i dział przeglądu czasopism. Omówiono 24 książki (w tym 6 polskich) i 103 artykuły z czasopism (w tym 76 polskich). W zakończeniu podano wykaz członków Historycznego Towarzystwa Warmińskiego (Historischer Verein für Ermland), łączący pod koniec 1976 roku 438 osób.

Janusz Jasiński

Sven Ekdhahl, *Die „Banderia Prutenorum“ des Jan Długosz — eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410. Untersuchungen zu Aufbau, Entstehung und Quellenwert der Handschrift. Mit einem Anhang: Farbige Abbildungen und Erläuterungen des Textes, Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften in Göttingen, Philologisch-Historische Klasse, Dritte Folge, Nr. 104, Göttingen 1976, ss. IX, 315, 13 ilustr.*

*Banderia Prutenorum* odgrywają znaczną rolę w badaniach nad bitwą pod Grunwaldem. Powstanie swoje zawdzięczają Janowi Długoszowi, który polecił w roku 1448 malarzowi krakowskiemu, Stanisławowi Durinkowi, odtworzyć na pergaminie barwne wizerunki chorągwi krzyżackich, ozdabiające katedrę na Wawelu. Stanowiły one trofea, zdobyte w czasie bitew pod Grunwaldem, Koronowem (10 X 1410) i Nakłem (31 VIII 1431). Do każdego obrazu chorągwi Długosz dodał komentarz. *Banderia Prutenorum* doczekały się wielu edycji, począwszy od XVI stulecia, ale za najpełniejszą uznać należy ostatnią, Karola Górskiego, z roku 1958. Od tego czasu nastąpił jednak niemały postęp w badaniach nad dziejami militarnymi późnego średniowiecza, a także Zakonu Krzyżackiego, bitwą pod Grunwaldem czy twórczością Jana Długosza. Pozwolił on historykowi szwedzkiemu, Svenowi Ekdhahlowi, zajmującemu się od dawna stroną militarną konfliktu polsko-krzyżackiego w pierwszej połowie XV wieku, a zwłaszcza bitwą grunwaldzką, na przygotowanie pierwszej tak obszernej monografii na temat *Banderiów* wraz z ich edycją w aneksie.

Zasadniczym zadaniem tej publikacji jest ustalenie wartości źródłowej dzieła Długosza dla badań nad bitwą pod Grunwaldem. Zanim autor mógł odpowiedzieć na to pytanie, musiał najpierw poddać głębokiej i wszechstronnej analizie sam rękopis, gdyż zbyt wiele nagromadziło się wątpliwości na temat jego powstania i budowy. W tej części praca wyróżnia się niezwykłą docieklivością, a jednocześnie skrupulatnością i przejrzyistością rozważań. Ekdhahl ustalił w sposób przekonywujący, że rękopis składał się z czterech kwinternionów (k. 1—40) i jednego kwarternionu (k. 41—48), w którym brak obecnie karty 43. Razem więc liczył 48 kart, tj. 96 stron. Ogółem zawiera on 56 barwnych ilustracji chorągwi, z czego 46 ilustracji mieści się na stronach-verso, a tylko 10 — na stronach-recto. Autorem chorągwi namalowanych na stronach-verso jest, jak wynika z napisu na ostatniej stronie rękopisu. Durink, który ukończył nad nimi pracę 29 marca 1448 roku. Natomiast 10 chorągwi na stronach-recto (nr 5—13 i 15) namalowano nieco później, prawdopodobnie przed 1457 rokiem, i choć co do tego nie ma pewności, to zgodzić się można z Ekdhahlem, że autorem ich był także Durink. Próba rekonstrukcji metody pracy Durinka, dokonana przez Ekdhahla, jest ciekawa i przekonywająca. 10 chorągwi na stronach-recto namalowano już po zszyciu wszystkich składek pergaminu.

Inną niezmiernie ważną sprawą jest liczba chorągwi krzyżackich, zawieszonych w katedrze krakowskiej. Otóż według „Kalendarza Krakowskiego” w katedrze w roku 1422 było 39 chorągwi. Nasuwa się też pytanie, ile spośród tych chorągwi zdobyto w bitwie pod Grunwaldem. Ilustracja nr 47 pochodzi z bitwy pod Koronowem. Inne, co nie jest wykluczone, mogą pochodzić na przykład z wojny tzw. głodowej z 1414 roku. Gdy dodamy do 39 chorągwi jeszcze 7 zdobytych pod Nakłem, to otrzymamy sumę chorągwi umieszczonych na stronach-verso. Wzmianka zaś w wierszu o bitwie grunwaldzkiej (opublikowanym przez Czesławę Ochałównę), który datować należy na lata 1450—1457, zawiera wiadomość o 47 chorągwiach. Może chodzi tu raczej o godła, gdyż jedna chorągiew (nr 53) miała z każdej strony inny wizerunek heraldyczny; biorąc to pod uwagę moglibyśmy otrzymać cyfrę 56. Długosz w *Rocznikach* mówi o 51 chorągwiach, ale nie odpowiada to prawdzie. 10 chorągwi namalowanych na stronach-recto nie było w katedrze. Nie zostały one więc namalowane z autopsji. Jest to pogląd całkowicie nowy w literaturze, który wydaje się być jednak w pełni przekonujący. Przy chorągwiach brak wymiarów. Chorągiew nr 5 — św. Jerzego — jest narysowana tak jakby łopotała na wietrze, podczas gdy w katedrze wszystkie chorągwie zwisały luźno, tak też zresztą zostały odtworzone inne chorągwie. Ekhdahl na poparcie swojego poglądu przytacza jeszcze inne dowody, na przykład użycie niewłaściwych kolorów, co widoczne jest szczególnie w obrazie chorągwi św. Jerzego (nr 5), mianowicie biały krzyż w czerwonym polu zamiast czerwonego krzyża w białym polu. Problem użycia mylnej barwy w chorągwi św. Jerzego zaliczyć należy do klasycznych w *Banderiach pruskich*. W *Rocznikach* Długosz podaje właściwe barwy. Na podstawie mylnych barw w wizerunku chorągwi św. Jerzego utarł się powszechny sąd w literaturze, że pod tą chorągwią brali udział w bitwie pod Grunwaldem Szwajcarzy. Poza tym należy zdawać sobie sprawę, że chorągiew czerwona z białym krzyżem jest starym chrześcijańskim symbolem, który związany był z kultem licznych świętych, na przykład św. Floriana. Kult tego świętego był rozpowszechniony w Polsce, zwłaszcza w Krakowie. Niewykluczone jest przeto, że Durink pod wpływem znanych sobie dobrze barw popełnił pomyłkę. Wśród 10 obrazów, umieszczonych na stronach-recto, przeważają przede wszystkim chorągwie z złotym chełmińskiej, co niewątpliwie wskazywałoby na to, że stamtąd pochodziły wiadomości o nich.

W dotychczasowej literaturze kwestią mocno dyskutowaną są fazy powstania tekstu do ilustracji. Rękopis pisały trzy ręce. Najstarsza ręka — w literaturze określana jako III ręka — należy do Durinka. Ręką tą napisane zostały przede wszystkim „Noty”, zawierające wymiary chorągwi. Druga faza obejmuje krótkie komentarze, podające właściciela chorągwi i kto ją prowadził. Napisane zostały przez tzw. I rękę, która należała do Długosza. Ekhdahl przypuszcza, że Długosz czerpał informacje do tych komentarzy z inwentarza kapituły krakowskiej, na co wskazywałaby ich zwięzłość. Brak na to jednak dowodów, choć przypuszczenie to jest bardzo prawdopodobne. Największe wątpliwości związane są z najmłodszą ręką, tzw. II. Karol Górski, datuje tę rękę na lata 1466—1467, gdyż wówczas właśnie Długosz mógł uzyskać od Krzyżaków nowe informacje, które pozwoliły mu uzupełnić wiadomości podane w drugiej fazie. Analiza paleograficzna wykazała, że to nie ręka Długosza. Wydawca przedostatniej edycji, Karol Górski, przypuszcza, że ręka ta mogła

należąc do brata Długosza, który pisał pod jego dyktando. Ekdahl nie godzi się z tą hipotezą, uważając, że informacje II ręki są mniej pewne niż I ręki, dlatego nie mogą one pochodzić z kręgu krzyżackiego. Treść tych komentarzy, zwłaszcza ich tendencja, dotycząca na przykład Mikołaja Ryńskiego, jest wyraźnie związana z tradycją rycerstwa chełmińskiego. Poza tym nasyciona jest ona większym ładunkiem o charakterze ideologicznym. W jakim więc stosunku pozostają te komentarze do opisu w *Rocznikach* Długosza? Zagadnieniem tym niewiele zajmowała się dotąd literatura przedmiotu, choć jest to przecież centralny problem. Ekdahl poświęca tej sprawie osobny rozdział, który zawiera interesujące obserwacje. Do najważniejszych należy niewątpliwie ta, że komentarze od ręki I i II są w pewnej mierze starsze niż odpowiedni tekst w *Rocznikach*, ale też nie zawsze, gdyż Długosz nie zadowolając się informacjami z *Banderia Prutenorum* i rozszerzał je w *Rocznikach*, by z kolejnymi uzupełniać (np. uwagi marginalne do chorągwi nr 15) tekst rękopisu *Banderia Prutenorum*. Z punktu widzenia ideologicznego treść komentarzy do chorągwi i teksty *Roczników* mają tę samą wymowę. Długosz tu i tam reprezentuje średniowieczny pogląd na świat w duchu augustiańskim, operując figurami czarno-białymi. Władysław Jagiełło przedstawiony jest w korzystnym świetle jako *rex iustus*. Przy omawianiu tych zagadnień autor pominął ważną i instruktywną do powyższego zagadnienia rozprawę Marii Koczerskiej (*Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, Studia Źródłoznawcze, t. 15, 1971). Przy okazji warto tu zwrócić uwagę na inną drobną sprawę. Otóż autor wyjaśnia (s. 44, przypis 51) postać psa, narysowanego przy imieniu króla (Władisła) w rękopisie nr 233, który znajduje się w Bibliotece Czartoryskich, jako symbol używany na oznaczenie apostaty, odszczepieńca od wiary Chrystusa, którego należy zwalczać jak poganina. Motyw psa w średniowieczu można interpretować także w sposób przeciwny, na przykład jako symbol wierności albo ujarzmionych mocy piekielnych (J. Braun, *Tracht und Attribute der Heiligen in der Deutschen Kunst*, Stuttgart 1948; K. Sälzle, *Tier und Mensch. Das Tier in Geistesgeschichte der Menschheit*, München 1965). Wyrazem tego są psy, występujące na nagrobku Władysława Jagiełły w katedrze krakowskiej (T. Dobrowolski, *Uwagi o nagrobku Władysława Jagiełły w katedrze wawelskiej*, Rocznik Historii Sztuki, t. 1, 1958).

Jaką funkcję spełniały chorągwie w wojsku średniowiecznym? Kwestię tę autor omawia w drugim rozdziale, który zawiera nie tylko materiał o charakterze porównawczym na ten temat, ale także nowe ustalenia. Ekdahl stoi na stanowisku, że z punktu widzenia średniowiecznej sztuki wojennej należy mówić o jednostkach taktycznych, w które grupowało się wojsko. Jednostki takie obejmowały więcej chorągwi. Na polu bitewnym wojsko uformowane było w szyku klinowym (Keilform). Ten szyk bojowy — jak wykazał autor mimo skąpego materiału źródłowego — powszechnie stosowano także w Europie środkowo-wschodniej w XV wieku. Jest to pogląd podobny do stanowiska Stefana M. Kuczyńskiego, który twierdzi, że w bitwie pod Grunwaldem walczono w szyku kolumnowym. W związku z taktyką wojenną, której wyrazicielem jest autor niniejszej pracy, chorągiew w czasie bitwy spełniała różnorodną funkcję. Poza więc chorągwią, pod którą stawała jazda, istniały też inne chorągwie, na przykład sygnałowe (Zeichenbannern), ale też pod osobną chorągwią gromadzili się kusznicy (Schützenbannern). Specjalność chorągwi

sygnałowych używano w marszu. Ekdahl, podobnie jak jego poprzednicy, dzieli chorągwie na tzw. właściwe i „gonfanony”. Sądzi jednak, że w Zakonie różnica ta wynikała ze stanowiska służbowego i sięgała dawnej tradycji. Wielki mistrz i wielki marszałek Zakonu dysponowali „gonfanonami”, a komturowie i miasta tylko zwykłymi chorągwiami.

Ekdahl krytycznie ocenia *Banderia* jako źródło, mogące udzielić odpowiedzi na podstawowe pytanie dotyczące bitwy pod Grunwaldem: podział wojska na taktyczne formacje i przebieg walki zbrojnej. Bardzo pouczająca jest tabela na stronach 136 i 137, zawierająca wykaz tych samych lub podobnych chorągwi (barwa, wymiary lub godło heraldyczne). Okazuje się, że w tej tabelce figurują aż 24 chorągwie, które w jakiś sposób ze sobą korespondują. Z tego powodu nie ma pewności co do ich proveniencji i funkcji. Jest to wskazówka, że trzeba być bardzo krytycznym wobec prac wykorzystujących *Banderia Prutenorum* jako źródło dla obliczenia wielkości wojsk Zakonu. Wreszcie dzieło Długosza nie zawiera wiarygodnych danych o oddziałach zaciężnych i posiłkujących Krzyżaków w 1410 roku.

Po krytycznej analizie *Banderiów* sąd o nich jako o źródle do badań nad bitwą grunwaldzką wypada dość niekorzystnie. Natomiast posiadają one niezaprzeczalną wartość dla poznania barwnych wizerunków chorągwi pruskich i inflanckich Zakonu Krzyżackiego i z tej racji zasługują niewątpliwie na większą uwagę ze strony badaczy zajmujących się twórczością Długosza.

Aneks, poza krótkimi uwagami od wydawcy, zawiera po mistrzowsku wykonane fotografie wszystkich kart dzieła Długosza, które umieszczone są na stronach nieparzystych pracy. Na stronach parzystych znajduje się transkrypcja tekstu i komentarze odautorskie. Komentarz ten w znacznej mierze uzupełnia w szczegółach tekst zasadniczej pracy. Każdy przypis rzeczowy jest opracowany starannie. Wszystkie nazwy miejscowości w języku niemieckim z terenu Pomorza mają polskie odpowiedniki.

Pracę zamyka wykaz źródeł i literatury oraz indeks osobowy i miejscowości. Wykaz literatury, podobnie jak cała praca, dowodzi dobrej znajomości polskich opracowań, nawet mniejszych, rozproszonych w czasopiśmie trudno dostępnych.

Praca Svena Ekdahla, będąca poważnym wkładem do badań nad bitwą pod Grunwaldem, twórczością Jana Długosza i w ogóle do kwestii techniki wojennej w późnym średniowieczu, wyróżnia się z jednej strony starannością i solidnością warsztatu mediewisty, a z drugiej — szerokim, porównawczym potraktowaniem poruszanej problematyki. Otrzymaliśmy więc monografię, która powinna stać się podstawą do dalszych badań nad bitwą pod Grunwaldem. Wskazuje ona bowiem wciąż duże, mimo dotychczasowych prac, możliwości. W niedalekiej przyszłości należy oczekiwać nowej właśnie publikacji — zresztą zgodnie z zapowiedzią — od tego samego historyka szwedzkiego.

W związku z niniejszą pracą trzeba zaznaczyć, że jest ona przykładem szerokiej międzynarodowej współpracy historyków skandynawskich, polskich i niemieckich, w sumie ponad kilkudziesięciu według przedmowy, którym autor dziękuje za pomoc lub radę. Przedstawiona zaś została jako rozprawa doktorska na Uniwersytecie (szwedzkim) w Turku (Finlandia) w 1976 roku.

Zenon Nowak